

Dwa budżety na święta



27.03.2002. r.

Nr 13 (566)

Rok XIII

Cena 1.50 zł w tym VAT

ISSN 1231-7179

Numer Indeksu 328 006

E-mail: z_soch@poczta.onet.pl

Ziemia SOCHACZEWSKA



W numerze

Nowe Centrum Handlowe

W trakcie dyskusji padło wiele pytań, m.in. o zagrożenia dla handlu lokalnego, o konieczny do stworzenia nowy układ komunikacyjny, o inwestycje, które będą sąsiadowały z centrum

Strona 2

Jeden z 250-ciu

Gdybym sobie z tym nie poradził, to później musiałbym się wstydić przed swoimi uczniami. Mogliby wypominać mi, że wiele od nich wymagam, a sam czegoś nie wiedziałem.

Strona 8

Ogłoszenia krócej

Informujemy naszych czytelników, że ogłoszenia i reklamy na poświęczone wydanie gazety, które ukaże się 2.04.2002, przyjmowane będą do piątku 29 marca. W Wielką Sobotę biuro ogłoszeń nie będzie czynne.

redakcja

Wstrzymano budowę wysypiska w Dębsku



MAŁGORZATA PALUBA

Pierzmy brudy u siebie

Z inicjatywy senator Jolanty Popiołek, do której zwrócił się Komitet Protestacyjny występujący przeciwko budowie wysypiska śmieci w Dębsku Starym, w Urzędzie Gminy w Nowej Suchej 20 marca do-

szło do spotkania władz gminnych z wójtem Czesławem Chodakowskim na czele z ministrem Zarębą oraz pracownikami z Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Na początku wójt przypomniał historię wysypiska, która zaistniała już w 1997 roku, kiedy to rada poprzedniej kadencji próbowała szukać dróg

wyjścia związanych z problemem śmieciowym. Wójt podkreślał fakt, że do lutego tego roku nie było protestów, ani też dyskusji na ten temat. "Dopiero w lutym - mówi Czesław Chodakowski - doszły do nas sygnały o protestach i niezadowoleniu społecznym, które z dnia na dzień nasila się. Uważam, że niektórzy protestujący nie znają sytuacji, dokumentacji i dlatego myślą, że może to nieść ze sobą pewne zagrożenia związane ze skażeniem środowiska, chorobami i innymi historiami.

Dokończenie na str. 6



SLAWOMIR BURZYŃSKI

Tradycyjnie, już od kilku lat, Droga Krzyżowa ulicami miasta zakończyła rekolację wielkopostną w parafii św. Wawrzyńca. Jak co roku, piątkowe wędrowanie z krzyżem przyciągnęło ogromną rzeszę wiernych, przygotowujących się do Wielkiego Tygodnia, a po nim Zmartwychwstania Pańskiego - największego święta katolików. (s)

Producent obuwia damskiego

JUMA

Zaprasza do nowego sklepu
Sochaczew, ul. Batoiego 19

Świąteczna oferta obuwia ze skóry

Modne wzory i kolory
Ceny producenta.

JUMA zaprasza

ZS-572

Najtańsze blachy na dachy:

FLORIAN SA

* ocynkowane
* powlekane

Płaskie i trapezowe T18, T35, T55

Gwarancja 10 lat !!!

FLORA
DACHÓWKA BLASZANA

Poleca oficjalny dealer

TERAZ POLSKA

Dębsk Stary nr 19 (droga Nr 2)
Sochaczew - Łowicz, 9. kilometr)
(0-46) 861-26-19

Radosnych i pogodnych Świąt Wielkiejnocy

życzy

Rada i Zarząd Miasta Sochaczewa

ZS-599

Życzenia zdrowych, spokojnych i radosnych Świąt Wielkanocnych składa

Rada, Zarząd i Wójt Gminy Sochaczew

ZS-583

SoEko

Zdrowych i radosnych Świąt Wielkanocnych mieszkańcom miasta i powiatu sochaczewskiego

życzy
Spółka So-Eko

ZS-583

AGENCJA OCHRONY I USŁUG DETEKTYWISTYCZNYCH "ARGUS" S.C.
SOCHACZEW ul. Narutowicza 1A
tel. 046-8627766, 8627755
tel. 0-605066997; 0-603765862; 0-607911583

Proponuje profesjonalne usługi w zakresie:

FIZYCZNA OCHRONA OBIEKTÓW, MONITORING OBIEKTÓW I POJAZDÓW
najnowocześniejszy system w oparciu o telefonię komórkową i łączność satelitarną
abonament już od 100 złotych miesięcznie

Dodatkowo w zakres naszej działalności wchodzi:

- ✓ OCHRONA OSÓB
- ✓ OCHRONA MIENIA
- ✓ SYSTEMY ZABEZPIECZEŃ - PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
- ✓ KONWOJOWANIE WARTOŚCI PIENIĘŻNYCH
- ✓ ANALIZY TECHNICZNE ZABEZPIECZEŃ OBIEKTÓW
- ✓ MONITORING LOKALNYCH SYSTEMÓW ALARMOWYCH
- ✓ MONITORING OBIEKTÓW RUCHOMYCH W OPARCIU O GPS-GSM
- ✓ MONITORING W OPARCIU O TELEWIZJĘ PRZEMYSŁOWĄ
- ✓ WYKONYWANIE PLANÓW OCHRONY OBIEKTÓW
- ✓ SZKOLENIE AGENTÓW OCHRONY W RAMACH LICENCYJNEGO KURSU

NATYCHMIASTOWE INTERWENCJE GRUP OPERACYJNYCH

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!!!

ZS-410





**Spokojnych Świąt Wielkiejnocy
oraz wiele radości
z nadchodzącej wiosny życzy
wszystkim pasażerom**

**Zakład Komunikacji Miejskiej
w Sochaczewie**

ZS-581

**Radosnych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych
wszystkim członkom,
sympatykom
i mieszkańcom
Sochaczewa**



życzy

**Zarząd Stowarzyszenia Przedsiębiorców
i Kupców Ziemi Sochaczewskiej**

ZS-573

**Życzymy gorąco
wszystkim Mieszkańcom
Powiatu Sochaczewskiego,
aby z okazji
Świąt Wielkanocy
znaleźli w swoich
sercach wiarę,
nadzieję i miłość.
Niech radość ze
Zmartwychwstania
Pańskiego towarzyszy
Wam przez cały rok**



**Remigiusz Szafranski
Przewodniczący Rady Powiatu
Marcin Kubiak
Starosta Sochaczewski**

ZS-593

**Święta Wielkanocne to czas wyjątkowy,
spędzany wśród najbliższych,
czas pogodzenia oraz nadziei.**

**Z tej okazji życzymy mieszkańcom gminy
Rybno smacznego jajka, pogody ducha
i wiele pozytywnego, wiosennego nastroju.**

**Przewodnicząca Rady,
Zarząd i Wójt Gminy Rybno**

ZS-580



**Spokojnych i zdrowych
Świąt Wielkanocnych
mieszkańcom powiatu
sochaczewskiego
życzy**

**Wicemarszałek Sejmu RP
Tomasz Nałęcz
i Sochaczewska Rada Powiatowa Unii Pracy**

ZS-596

Wstrzymano budowę wysypiska w Dębsku

Dokończenie ze str. 1



MALGORZATA PALUBA

Tylko, że teraz stanowi to duży problem, gdyż budowa trwa, zostały zainwestowane pieniądze. Gdybyśmy dopiero rozpoczynali, nie byłoby dyskusji. Nawet jeden głos przeciw byłby brany pod uwagę i na pewno nie rozpoczęlibyśmy tej budowy. I choć dziś narażeni jesteśmy na poważne straty, pewnie trzeba będzie wstrzymać tę inwestycję. Nie może być tak, że coś robimy na siłę. Nie wiem tylko czy doprowadzą do tego jakieś władze, czy po prostu będziemy musieli z tym problemem borykać się sami".

Obecny na spotkaniu minister Zaręba powiedział m.in.: "Ja i moi współpracownicy reprezentujemy cały ogólny, jak i wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, czyli te służby, które mają obowiązek kontrolowania inwestycji działających w sposób znaczny czy szkodliwy na środowisko. W tym przypadku to oddziaływanie jest i dlatego w to wchodzimy, chociaż zgodnie z literą prawa powinniśmy wchodzić z naszymi ocenami w momencie, kiedy inwestycja jest zakończona i jest oddawana do użytku. Zwykle dopiero wtedy sprawdzamy czy dana inwestycja zawiera wszystkie elementy zgodne z jej projektem i ze wszystkimi zabezpieczeniami, które ten zawie-

ra. Jesteśmy tu, gdyż zaistniała sytuacja interwencyjna, można nawet powiedzieć - kryzysowa. Obejrzymy budowę, zapoznamy się z dokumentacją, zaś stanowisko wiążące wydamy w okresie dwóch tygodni".

Głos zabrał również Zbigniew Mikulski, radny z Kornelina, jeden z założycieli Komitetu Protestacyjnego, który zarzucił wójtowi mówienie nieprawdy. Stwierdził, że on nigdy nie wyrażał zgody na kontynuowanie prac przy wysypisku. "Woda to źródło życia - powiedział - i jeśli robi się przy rzecze wysypisko śmieci, to jest to ogromne nieporozumienie. Jest to przecież teren zalewowy. Jeżeli nie nadaje się, co stwierdził jeden z radnych, na pole golfowe (podobno była taka propozycja), to na wysypisko chyba tym bardziej. Czy pan wójt nie posiada rozsądku i rozważa? Przecież tu mieszka".

Pan Mikulski zwracał również uwagę na fakt, że o wielkości wysypiska mieszkańcy gminy dowiedzieli się dopiero 18 lutego, na sesji, kiedy to została odczytana umowa dzierżawy, która była zawarta jeszcze w poprzednim roku i przez 9 miesięcy leżała u wójty. Nie istnieje żaden dokument będący dowodem na to, że mieszkańcy zostali poin-

formowani o budowie tak wielkiego wysypiska. "W moim przekonaniu - mówi radny Mikulski - powinno odbyć się zebranie wiejskie, na którym przedstawia się problem i od razu zainteresowani powinni wyrazić swoją opinię, co do celowości i zgodę na budowę. Błędem było pominięcie tego etapu. Niekorzystna jest też umowa dzierżawy, która została zawarta na 8 lat z pierwszeństwem przedłużenia na dłuższy okres. Poza tym nie przeprowadzono żadnego przetargu, a istnieje taki wymóg, aby można było wybrać najkorzystniejszą ofertę. Ta według mnie nie jest korzystna, gdyż słyszałem, że jest to spółka z o.o., która posiada 60 tys. kapitału, zaś inwestycja jest ogromna. W rejestrze sądowym istnieje zapis, że spółka ta zarejestrowała różne działalności, a żadnej do tej pory nie prowadziła.

Wójt zarzuca nam, że za późno rozpoczęły się protesty. My się zgadzaliśmy na gminne wysypisko i taka była rozmowa w starostwie. Niech każda gmina pierze swoje brudy u siebie".

Radny Mikulski przypomniał również, że zarząd podpisał się pod uchwałą, mającą wstrzymać prace na wysypisku, tymczasem trwają one nadal. Pytał, czy wójt przekazał pismo

wykonawcy, gdyż nikt tego dokumentu nie widział.

Natomiast Czesław Chodakowski tłumaczył się, że nie z wykonawcą zawierał umowę, lecz z dzierżawcą do którego wysłane zostało pismo wstrzymujące budowę do czasu wyjaśnienia.

Zbigniew Mikulski zarzucał też, że pan Siekierski nie ma podpisanej umowy na wykonawstwo. Pytał - "kto tu rządzi"; twierdził, że "ktoś tu robi partyzantkę". Na zakończenie stwierdził, że był i jest w dalszym ciągu za budową wysypiska, ale gminnego, a nie komercyjnego. Gdyby to zostało zrealizowane, nie byłoby dzisiaj protestów.

Małgorzata Paluba

Wstrzymano budowę wysypiska

Nowa rewelacja dotycząca wysypiska w Starym Dębsku narodziła się w trakcie obrad na Sesji Rady Gminy zaledwie dzień później, bo 21 marca. Po dyskusji Radnych z Komitetem Protestacyjnym i prawie godzinnej przerwie, kiedy to radni głosowali, na salę obrad wróciło już tylko 12 spośród 18 radnych. Byli to ci, którzy głosowali za wstrzymaniem prac budowlanych.

Tak więc decyzją radnych prace budowlane na wysypisku wstrzymane zostały na razie na 30 dni. Informacja ta została wysłana faxem do dzierżawcy, firmy Eko-Mas, a 22 marca Komitet Protestacyjny i wybrani pracownicy Gminy mieli udać się na teren budowy, aby sprawdzić czy prace zostały przerwane i uświadomić dzierżawcy, że jeśli tego nie zrobi, będzie od tego dnia pracować na własny koszt.

"Jeżeli nie zostanie przerwana budowa, doprowadzimy do referendum - mówią przedstawiciele Komitetu Protestacyjnego. - Nie będzie tu wysypiska. Czekamy na inwestora, który chciałby ten teren zagospodarować. Wiadomo, że nie nastąpi to od razu, ale mamy nadzieję, że ktoś taki się znajdzie i koszty poniesione do tej pory się zwrócą".

To może jednak pole golfowe?

M.P.

Jestem z miasta ...

Nie sądziłem, że artykuł No Warsztatach Terapii Zajęciowej w Paprotni wzbudzi tego typu emocje, jakie były zawarte w liście do redakcji "Ziemi Sochaczewskiej" pióra prezesa Spółdzielni Inwalidów "Jutrzenka" w Sochaczewie.

List w zdecydowanej części posłużył autorowi do autoreklamy własnej placówki. Pogroził też palcem tym, którzy chcą tworzyć zajęcia dla niepełnosprawnych na prowincji. Wspomniał miłośnie pisze prezes, że "nie mamy uwag do inicjatywy powstania Warsztatu Terapii Zajęciowej w Paprotni ...", ale zaraz szybko dodaje "... nie widzimy potrzeby, aby na listach zgłoszonych były osoby obecnie uczęszczające do Warsztatu Terapii Zajęciowej w Sochaczewie ... Nie widzimy też potrzeby dowożenia do Paprotni osób niepełnosprawnych z: Sochaczewa, Rybna, Iłowa, Brochowa ..."

Obserwowałem ciemną drogę do utworzenia placówki w Paprotni. Rozmawiałem o tym na antenie radia "Fama". Dziwię się przeto, że przeczytałem głos, świadczący o centralizmie w tak delikatnej ma-

terii, jaką jest niepełnosprawność. "To nie te czasy" - chciałoby się zacytować tytuł listu i zanuć piosenkę "Elektrycznych Gitar" - "Jestem z miasta".

Zarzuca mi pani, że "wypowiadam się w sposób obrażający środowisko osób niepełnosprawnych". Zapewniam panią i czytelników, że jest pani w błędzie. Mimo, że jesteśmy już tolerancyjni, to opisane przeze mnie przypadki istnieją. Pisze o tym prasa, mówią o tym w radiu, pokazują w telewizji.

Proszę mi wierzyć, że los niepełnosprawnych jest bliski mojemu sercu. Moja rodzona siostra ma właśnie takiego synka. Współorganizowałem Centrum Dziennego Pobytu w Wyszkwowie. Moja ówczesna rozgłośnia "Radio dla Ciebie" miała mecenat nad tą placówką. Organizowaliśmy lokalne festiwale, zbieraliśmy pieniądze podczas balów charytatywnych.

Sądzę, że nie powinno być podziałów wśród niepełnosprawnych i różnic między tymi z miasta i ze wsi - bo te osoby, to nie towar na ladzie.

Zbigniew Bonalski

W siódemce było fajnie!

Nawet bardzo poważny konkurs matematyczny nie przeszkodził w powitaniu pierwszego dnia wiosny - tylko Marzanny żal...

Barwny pokaz mody, muzyczny quiz, oraz konkurs "Moje przeboje - czyli śpiewać każdy może" - były głównym tematem apelu wychowawczego, okraszonego słodkimi nagrodami. Jaka szkoda, że trzeba było iść na lekcje - zapomnieliśmy o wagarach?!

Samorząd



Melpomena w Sochaczewie

O tym, że sytuacja teatru w Polsce jest kiepska, mówi się od dawna, że przegrywa on z kiczem, telewizją i komputerem przyznają wszyscy. Zwłaszcza na tak zwanej prowincji spotkania z Melpomeną to rzadkość, a w wyjazdach do teatrów w Warszawie czy Łodzi uczestniczy głównie młodzież szkolna. Do niej też adresowany był Konkurs Wiedzy o Teatrze i Dramacie, którego drugi etap odbył się w miniony piątek, w przeddzień Międzynarodowego Dnia Teatru, w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Żeromskiego.

Barbara Sobkowitz, pomysłodawczyni konkursu, wieloletnia polonistka w Sochaczewskim LO, obecnie instruktor teatralny MOK, a jednocześnie wielka miłośniczka Melpomeny zaprosiła do udziału w Konkursie uczniów szkół średnich z terenu miasta.

Konkurs podzielony został na dwa etapy. W pierwszym wszyscy chętni pisali prace na temat: "Moje spotkanie z Melpomeną". Prace mogły posiadać różnorodną formę literacką, np. listu, recenzji, wspomnienia. Wpłynęło ich łącznie 23, z czterech Sochaczewskich szkół: LO im. F.Chopina, ZS CKP, ZS RCKU i LO przy ZS im. J.Iwaskiewicza.

W drugim etapie uczestnicy konkursu mieli do wykonania kilka zadań. Musieli wykazać



JOLANTA SOSNOWSKA

się wiedzą dotyczącą podstawowych zagadnień z zakresu wiedzy o teatrze i dramacie, na podstawie obejrzanych prezentacji teatralnych (w wykonaniu dzieci i młodzieży z koła teatralnego działającego w MOK) rozpoznać tytuł dramatu, jego autora i odtwarzaną postać, a także zaprezentować wybraną osobowość teatralną, spektakl lub ulubiony teatr.

W drugim etapie wzięło udział 9 osób. Z niewiadomych powodów, mimo powiadomienia, w piątek nie pojawił się nikt z licznej reprezentacji ZS im. J.Iwaskiewicza. Komisja

konkursowa w składzie: Barbara Sobkowitz - przewodnicząca, Teresa Linettej - polonista oraz autorka tego tekstu jako członkowie, po zapoznaniu się z pracami nadesłanymi na konkurs oraz wysłuchaniu prezentacji uczestników postanowiła.

I miejsce przyznać Marcie Jakubowskiej w ZS CKU i Tomaszowi Szajewskiemu z ZSCKP

II miejsce Annie Kuśmirek z ZS CKP

III miejsce Katarzynie Tomaszewicz również z ZS CKP

Ponadto wyróżniono 4 prace: Tomasz Szajewskiego (ZS CKP), Karoliny Sofulak (LO im F.Chopina), Bartłomieja Fortuny (ZS im. J.Iwaskiewicza) i Marty Jakubowskiej (ZS CKU). Dwie ostatnie prace, z uwagi na ich walory publicystyczne zostaną opublikowane w naszym tygodniku.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy za udział, a zwycięzcy nagrody odbiorą 17 kwietnia, na konkursie Laureatów Sochaczewskich Prezentacji Teatralnych SPAT 2002.

Współorganizatorem konkursu był nasz tygodnik, co przeczytujemy sobie za wyróżnienie. Mamy nadzieję, że Konkurs Wiedzy o Teatrze i Dramacie będzie kontynuowany, co więcej, będzie się rozwijał i z roku na rok przyciągał nowych miłośników Melpomeny.

I już zupełnie na koniec, chciałabym podkreślić, jak ważną rolę w piątkowym etapie konkursu miały prezentacje fragmentów znanych dramatów w wykonaniu członków koła teatralnego pod kierunkiem pani prof. Barbary Sobkowitz. To była namiastka tego żywego teatru, o który właśnie nam chodzi. A coś, jakby klamrę, spinała piękna muzyka skrzypcowa w wykonaniu Marty Korniluk. Niech żałują ci, których nie było.

Jolanta Śmielak-Sosnowska

Wiosna powitana



JOLANTA SOSNOWSKA

150 dzieci z ognisk wychowawczych TPD z terenu powiatu sochaczewskiego wzięło udział w powitanie wiosny w Budach Starych koło Młodzieszyna.

Od 2 lat sochaczewskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci 21 marca organizuje Dzień Ogniskowicza. W ubiegłym roku świętowano w Brochowie, w miniony czwartek na dziedzińcu nieużytkowanej obecnie szkoły w Budach Starych.

Dzieci wraz z wychowawczyniami dotarły na miejsce autokarami, przywozły ze sobą przepiękne, wykonane w sobie świecące stroje i rekwizyty oraz kukły Marzanny. Wokół ogni-

ska prezentowały przygotowane na powitanie wiosny programy, szukały jej oznak w lesie, a na koniec posilały się pieczonymi w ognisku kiełbaskami.

Uczestników zabawy nie zrażał zimny wiatr, z ogromnym przejęciem rywalizowały w wiosennych konkurencjach. Wysiłek opłacił się jednak. Wszystkie zespoły zostały sownie wynagrodzone przez organizatorów i sponsorów.

Jury pod przewodnictwem pani Jolanty Demczyszyn przyznało nagrody w 5 konkurencjach. Najciekawsze stroje i najładniejsze dekoracje przygotowało ognisko z Trojanowa, wyróżnienie przyznano dzie-

ciom z ogniska w Boryszewie. Najpiękniejszą Marzannę wykonali podopieczni z Młodzieszyna, a wyróżnienie w tej kategorii otrzymało ognisko z Chodakowa. Z kolei najciekawszy występ zaprezentowały dzieci z Boryszewa, a zaraz za nimi było ognisko gospodarzy. Konkurs na oznaki wiosny wygrały dzieci z Chodakowa, a niewiele gorsi byli brochowiacy. W ostatniej konkurencji - na wiosenny okrzyk - najlepszy byli właśnie podopieczni ogniska z Brochowa, a wyróżnienie przyznano dzieciom z Trojanowa. W ten oto sposób rozdzielono miejsca, a co za tym idzie i nagrody. Wręczali je między innymi wiceburmistrz Jerzy Michałak, prezes Zarządu Wojewódzkiego TPD Wiesław Kołak i pomysłodawczyni imprezy - prezes Zarządu Powiatowego TPD Teresa Przybylska.

Ciepłe słowa należą się też sponsorom imprezy i gospodarzom, a więc władzom i pracownikom gminy Młodzieszyn, którzy wiele pracy włożyli w to, aby Dzień Ogniskowicza zyskał odpowiedni charakter. Sądząc po humorach dzieci, a potem ich apetytach, wiosna w powiecie sochaczewskim została godnie powitana.

Jolanta Sosnowska

Biały "Kleks"

Dzięki zaangażowaniu rodziców dzieci, będących podopiecznymi Stowarzyszenia "PRZYSTAŃ", a także dzięki pomocy firmy Państwa Tarczyków z Sochaczewa, którzy nieodpłatnie przekazali farby i pędzle, została wyremontowana świetlica socjoterapeutyczna "Kleks" przy ul.Chopina.

Ciemne, granatowe ściany zmieniły się w biel, rozświetlając słabo oświetlone pomieszczenia, w których dzieci spędzają popołudnia i wieczory. Jasno i przytulnie stało się dzięki dzieciom, ale przede wszystkim dzięki ich rodzicom, którzy udowodnili, że nie ma dla nich rzeczy niemożliwych. Mamy nadzieję, że to nie ostatnie przedsięwzięcie rodziców. Jest przecież tyle do zrobienia, aby umilić życie sobie i maluchom, aby zmienić otaczający nas świat. Nikt za nas tego nie zrobi, a nie powinniśmy się zgadzać na pozostawanie w miejscu, przyjmując szare barwy życia jako normalne i niemożliwe do zmienienia.

Korzystając z okazji, pragniemy serdecznie podziękować Stowarzyszeniu Przedsiębiorców i Kupców Ziemi Sochaczewskiej, dzięki którym nasze dzieci otrzymały kuchenkę gazową, a także żywność darowaną przez Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe VIDAN z Brochowa.

Na nadchodzące święta Wielkiejnocy, które są czasem zmartwychwstania wszelkich nadziei, wiary i przede wszystkim miłości do ludzi, których codziennie mijamy na ulicy, życzymy wszystkim przyjaciółom i dobroczyńcom Stowarzyszenia PRZYSTAŃ jasnych i dobrych myśli, a także radości i dobrego zdrowia.

Zapraszamy także wszystkich zainteresowanych ozdobami wielkanocnymi na stół (ręcznie robione kurczaki, pisanki itp.) oraz kolorowymi witrażkami (malowane na szkle). Można je nabyć za symboliczny datkę codziennie w świetlicy przy Chopina (MDK) lub na Młynarskiej 4. Całość darowizn przeznaczona zostanie na wielkanocną pomoc najuboższym.

W imieniu Stowarzyszenia **Irena Repsz**

Powitanie wiosny w przedszkolu

Dzień 21 marca, w Miejskim Przedszkolu nr 3 w Sochaczewie, upłynął pod znakiem radości i uśmiechu. Już wcześniej rano wiosennie udekorowana brama i drzwi do przedszkola, zaintrygowały dzieci i wprowadziły je w radosną atmosferę oczekiwania na dalsze niespodzianki.

Po śniadaniu zebrały się razem, by wesolą piosenką i wierszem pożegnać zimę, a powitać wiosnę. "Starszaki", specjalnie na tę okazję, przygotowały inscenizację, nauczyły się nowych piosenek i wierszy. Zachęciły swoich kolegów do wspólnego śpiewania i płaśów razem z "malutką Wiosenką".

Wszystkie dzieci pięknie rozpoznawały i nazywały oznaki wiosny. W konkursie zagadek każda grupa otrzymała nagrody: kolorowe, wiosenne kwiaty.

"Maluchy, które po raz pierwszy witały wiosnę

w przedszkolu, najbardziej zaciękała słomiana kukła - Marzanna. Idąc za przykładem kolegów, wyrecytowały jej wierszyki:

"Zgiń, przepadnij zimą i nie wracaj do nas. Na przyjęcie wiosny Otwórzmy ramiona."

Program na spotkanie wiosny przygotowały dzieci pod kierunkiem Danuty Kręcisz i Anny Fingas.

Po wesolej zabawie w przedszkolu, dzieci wyruszyły zielonym korowodem przez ulice miasta. Powiewając gałązkami kwiatów, śpiewając wesole piosenki, oznajmiały mieszkańcom miasta swoją radość z nadejścia wiosny. Od dzisiaj w Przedszkolu nr 3 będzie gościła wiosna ze słońcem, śpiewem ptaków i kolorowymi kwiatami.

Danuta Kręcisz

BRANDTEX SHOP ŁOWICZ

Spodnie
Czarne - niebieskie
Przed 179,- **99,-**

Spodnie
W kratkę
Zielony melanz
Przed 179,- **99,-**

Spodnie
W paski
Czarne-granatowe
Przed 179,- **99,-**

Spodnie
Przed 169,- **79,-**

WIELKANOCNA OFERTA

Z okazji Świąt Wielkanocnych
Wszystkiego najlepszego
Oraz Mokrego Dyngusa
życzy
BRANDTEX SHOP ŁOWICZ
BRANDTEX ŁOWICZ
ul.Zduńska 43, tel.(0-46) 837-34-57.
ZS-476

Zakład Komunikacji Miejskiej w Sochaczewie

uprzejmie informuje,

że w okresie od 28.03. do 2.04.02 włącznie, autobusy miejskie będą kursowały wg rozkładu jazdy przewidzianego na normalne dni robocze i świąteczne.

Zachęcamy Szanownych Państwa do pozostawienia prywatnych samochodów i korzystania z naszych usług.

ZS-582

Szanowny Pracodawco

Powiatowy Urząd Pracy w Sochaczewie uprzejmie informuje, że planuje zorganizowanie "Targów Pracy"

w dniu 19.04.2002 w budynku Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Ustawicznego w Sochaczewie, ul.Marszałka Józefa Piłsudskiego 63 w godz. 10.00-14.00.

Celem "Targów" jest umożliwienie zainteresowanym pracodawcom nawiązania kontaktu z osobami poszukującymi pracy.

Pracodawców zainteresowanych uczestnictwem prosimy o potwierdzenie udziału w określeniu swoich potrzeb kadrowych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Sochaczewie, ul. Hanki Sawickiej 1, pokój nr 4 lub telefonicznie (046) 862-33-93 wew. 252 w terminie do 10.04.2002.

ZS-555

Zarząd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego w Sochaczewie z okazji Świąt Wielkiejnocy składa najlepsze życzenia dla wszystkich mieszkańców Powiatu Sochaczewskiego

Zarząd

ZS-597



Jeden z 250-ciu

Z Tomaszem Sobierajem, sochaczewianinem,
zwycięzcą Wielkiego Finału w teleturnieju "Jeden z dziesięciu"
rozmawia Małgorzata Pałuba

W Teresinie rozdają Talenty

Parawan, drewniany wieszak pełen rekwizytów, gitara, przy-
cmyone światło oświetlające scenę i wiosennie udekorowana
sala. W tej sympatycznej scenerii witał pierwszy dzień wiosny
Teresiński Ośrodek Kultury. W czwartek 21 marca z ciekawym
pomysłem na aktywne spędzenie Dnia Wagarowicza wystąpił
szef TOK-u Wojtek Lisiecki wraz z pracownikami tej placówki.
Tego dnia każdy, bez względu na wiek, mógł poczuć się artystą.



O godz. 12.00 rozpoczęły się pierwsze wiosenne przesłu-
chania "osób jakoś szczególnie uzdolnionych" pod hasłem "Talent
za Talent". Wszystkie możliwe do prezentacji scenicznej
talenty oceniało fachowe jury złożone z muzyków, plastyków,
teatromanów i recytatorów.

Jako pierwsza odbyła się recytacja znanych i lubianych
wierszy dla dzieci w wykonaniu uczniów ze Szkoły Podstawo-
wej w Szymanowie. Również z tej szkoły zostały nadesłane
wiersze zaprezentowane przez Krzysztofa Kołodziejaka a opo-
wiadające o przyrodzie i zwierzętach. Po ich przedstawieniu
jury udało się na obrady, zaś młodzi recytatorzy ze smakiem za-
jadali pyszne, soczyste jabłka, stanowiące skromny poczęstunek.

Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom, a Talent,
którym była statuetkę autorstwa artysty prowadzącego
w TOK-u zajęcia plastyczne, Przemka Stachowskiego, za naj-
ciekawszą prezentację Wojtek Lisiecki wręczył Karolinie Miaz-
gowskiej. Również dwa wyróżnienia zostały przyznane auto-
rom najlepszych wierszy, Agnieszce Łukasik i Błażejowi Li-
skowi. Talent natomiast otrzymał Sebastian Gołaszewski za
wiersz pt. "Wierzba".



O godz. 14.00 przybyła kolejna grupa utalentowanych wy-
konawców. A zaprezentowali oni talenty muzyczne, plastyczne,
recytatorskie i poetyckie. Adam Michalczyk z VI kl. szkoły
podstawowej w Sochaczewskiej Szkole Muzycznej zagrał na
skrzypcach mazura, ponownie Krzysztof Kołodziejak zapre-
zentował wiersze, tym razem Anny Zielińskiej z gimnazjum. Po
czym wreszcie sam mógł błysnąć swoim talentem recytator-
skim we własnej interpretacji wiersza Adama Mickiewicza.
Przybyły również dwie rysujące i malujące dziewczyny: Marta
Marciniak i Paulina Rutkowska, których prace można było
oglądać w korytarzu TOK-u. Tym razem łaskawe jury przyzna-
ło Talenty wszystkim występującym w kategorii gimnazjum
i szkoły średnie.

Co prawda utalentowana młodzież nie przybyła zbyt licznie,
ale w końcu talent nie jest rzeczą pospolitą i nie każdy go musi
posiadać.

Małgorzata Pałuba

- Może na początek przedstawi się pan czytelnikom, choć tym, którzy oglądali te dwa odcinki z pana udziałem, jest pan zapewne znany.

- Jestem nauczycielem historii, a pracuję w gimnazjach w Nowej Suchej i Teresinie oraz w technikum zaocznym w Sochaczewie.

- Zaczniemy od początku. Najpierw musiał pan...

- Najpierw musiałem przejść pisemne eliminacje, które miały miejsce w maju ubiegłego roku. Był to 20-pytaniowy test, a trzeba było poprawie odpowiedzieć przynajmniej na 15 pytań ze 100 dziedzin. Potem czeka się maksymalnie do roku na zaproszenie na nagranie jednego z 25 odcinków serii. W styczniu doszło do tego nagrania z moim udziałem, a w lutym byłem już w finale. Siedem miesięcy czekałem na zaproszenie do wzięcia udziału w programie. A potem wszystko zależy od tego, jak się w nim wypadnie. Jeżeli jest się zwycięzcą odcinka i uzyska odpowiednią liczbę punktów, to wchodzi się do finałowej dziesiątki.

- Po raz pierwszy wygrał pan w styczniu. Jakie wtedy były nagrody?

- Wygrałem wówczas 3 tys. zł, wyjazd na tydzień dla dwóch osób w Góry Świętokrzyskie, zegarek, zestaw programów komputerowych do nauki jęz. angielskiego i głośnik będący częścią kina domowego.

- W lutym był pan na nagraniu finału. Widziałam, że szło panu doskonale. Czy pan się jakoś specjalnie do tego przygotowywał?

- Trudno jest się przygotowywać w jakiś specjalny sposób do teleturnieju z wiedzy ogólnej. Należałoby czytać słowniki, leksykony, encyklopedie, ale to jest bardzo trudne, bo nie wiadomo, jakie będą pytania, a ważny się staje element szczęścia. Nie decydujący, ale istotny. Ja np. powtarzałem sobie fizykę, a nie miałem z niej żadnego pytania. Nie uczyłem się natomiast chemii, a ta dziedzina mnie nie ominęła.

- Czyli rozumiem, że próbował się pan jakoś przygotować?

- Tak. Trzeba, chociażby dla własnego lepszego samopoczucia psychicznego, że coś się zrobiło przed tym wszystkim. Ktoś przygotował mi wyciąg z fizyki, z którego korzystałem. Starałem się przybliżyć sobie te dziedziny, które obecnie są dla mnie odległe, czyli wszystkie niehumanistyczne, przedmioty ścisłe.

- Przyznam, że nie widziałam teleturnieju od początku, ale słuchając pana odpowiedzi, to miałam, jak się okazało, słuszne wrażenie, że jest pan nauczycielem historii.

- Akurat w teleturnieju "Jeden z dziesięciu" jest dosyć dużo pytań z historii.

- No właśnie było i doskonale dawał sobie pan z nimi radę.

- Gdybym sobie z tym nie poradził, to później musiałbym się wstydzić przed swoimi uczniami. Mogliby wypominać mi, że wiele od nich wymagam, a sam czegoś nie wiedziałem.

- Na szczęście tak się nie stało. Czy dużo emocji towarzyszyło panu w Wielkim Finale?

- Większe były w odcinku. Na nagraniu Wielkiego Finału byłem po raz drugi w tym samym miejscu, towarzyszyło mi to samo otoczenie, ta sama ekipa realizatorska. Byłem więc już oswojony się z miejscem. Natomiast zdenerwowanie i za jednym i za drugim razem było duże, choć na pewno, jak powiedziałem, pierwszym razem było chyba większe.



- W tym pierwszym odcinku, na którym miejscu został pan zakwalifikowany?

- Na drugim lub trzecim.

- Czyli zdobył pan tak dużo punktów, że był pan niemalże pewien występu w Wielkim Finale.

- Tak. Wtedy od razu byłem pewien, dlatego, że po nagraniu mojego odcinka, było nagranie jeszcze tylko trzech. Tak więc nawet gdyby ich zwycięzcy punktowo mnie przeskoczyli i tak byłbym w finałowej dziesiątce.

- Myślę, że reakcją była duża radość, również w pana otoczeniu.

- Tak, bardzo duża radość, w otoczeniu też.

- Jakie wrażenie zrobił na panu prowadzący - Tadeusz Sznupek?

- Bardzo dobre, i w trakcie nagrania, i poza nim, bo jest to człowiek, który nikomu z grających nie dał w żaden sposób odczuć, że to on jest tu najważniejszą postacią. Po prostu bardzo miły, serdeczny i bezpośredni człowiek. Doskonały dziennikarz, stwarzający przyjemną atmosferę, starający się jakoś rozluźnić występujących.

- Wygrał pan toyotę corollę i wycieczkę...

- Na Dominikanę, na tydzień dla dwóch osób.

- Na wycieczkę pan jeszcze nie był?

- Nie. Na razie trwają ustalenia z biurem podróży na temat terminu.

- Rozumiem, że to pan wybiera termin.

- Tak, a jako nauczyciel wybrałem oczywiście okres wakacji, który jest dla mnie najkorzystniejszy.

- A samochód miał pan do tej pory?

- Tak, miałem, ale słabszy, więc nastąpiła wymiana na lepszy.

- Czy od tych nagród płaci się podatek?

- Jak w każdym teleturnieju, jeżeli wygrana wynosi ponad 2.000, trzeba zapłacić 10 proc. podatku, czy to od nagrody pieniężnej, czy rzeczowej. Była również nagroda dla wszystkich trzech finalistów - zestaw kina domowego.

- Jakies historie zakulisowe?

- Specjalnych w tym teleturnieju nie ma. Odcinek trwa ok. 20 minut, natomiast samo nagranie nawet do półtorej godziny. Trzeba najpierw nagrać przedstawienia występujących. Bywa, że powtarza się jakieś fragmenty, co często jest zabawne, kiedy ktoś już zna dobrą odpowiedź, a 5 razy musi powtórzyć złą, bo taką podał. Wszystkie reklamacje muszą zostać załatwione na planie, nie tak, jak np. w "Wielkiej grze", po teleturnieju. Tu jest przerwa, i sprawdza się, jeżeli ktoś kwestionuje prawidłową odpowiedź.

- Co pana natchnęło, do wzięcia udziału w tym konkursie?

- Nie co, tylko kto. Bardzo wiele osób w ten sam sposób tam trafia. Siedzi się przed telewizorem, odpowiada na ileś pytań, no i rodzina zaczyna się denerwować - a może być tak wreszcie pojechał. Zona mnie przekonała, abym wysłał zgłoszenie. I od tego się zaczęło.

- A czy myślał pan o tym, żeby kontynuować to jakoś?

- Z tego co się orientuję, to jestem w puli tych, którzy czekają na zaproszenie na eliminacje do "Va banque", ale tam wyglądają one inaczej, bo jest aż 5 tys. oczekujących i wybiera komputer. O ile w "Jednym z dziesięciu" jest w tygodniu 30 osób, które mogą wystartować, to w "Va banque" są to tylko 3 osoby.

- Czyli istnieje szansa, że zobaczymy pana ponownie w telewizji?

- Trochę daleki jestem od tego, żeby w to wierzyć. W "Jednym z dziesięciu" są najbardziej przejrzyste kryteria wyboru osób grających. Każdy kto się zgłosi i przejdzie przez pisemne eliminacje w ciągu roku na pewno pojedzie na nagranie programu. Natomiast tutaj szansa wylosowania spośród 5 tys. osób przez komputer jest niewielka. Z tego co wiem, jeszcze trzeba przejść przez eliminacje.

- Tym bardziej życzę powodzenia.

NAGRODY ZA ZAKUPY

Po raz trzeci w tym roku sochaczewska PSS SPOŁEM przygotowała dla swoich klientów nagrody i upominki. Okazją było rozstrzygnięcie kolejnego "Konkursu na paragon", a w tym roku nagrody odbierali już właściciele Kart Stałego Klienta. Wszyscy, którzy pomiędzy 11 lutego i 24 marca dokonali w sklepach LUX PSS SPOŁEM zakupów na sumę ponad 25 zł wzięli udział w losowaniu nagród. Szczęśliwcami zostali - Irena Papierowska - robot Moulinex, Grzegorz Chłystek - rower górski, Małgorzata Leszczyńska - pościel, Grażyna Grobelska - toster, Roman Olejnik - telefon, Stefan Gasik - hulajnoga, Marianna Szyperka - koc, Andrzej Duda - torba, Ewa Papierowska - torba. Nagrodami pocieszenia były ręczniki kąpielowe oraz kasyety video "W pustyni i w puszczy". PSS SPOŁEM myśli już o następnej zabawie z nagrodami dla swoich klientów, która zakończy się najprawdopodobniej przed Międzynarodowym Dniem Spółdzielczości, przypadającym w tym roku w dniu 6 lipca. aw

Wielkanocne świętowanie



MAGIEL WOLIEWODA

Wśród tradycyjnych świąt polskich szczególnie miejsce zajmuje Wielkanoc. Wielkanoc jest bowiem w Polsce - podobnie jak w wielu innych krajach chrześcijańskich - najważniejszą uroczystością oraz największym, najuroczyściej celebrowanym dorocznym świętem.

Wielkanocne świętowanie w Polsce jest zjawiskiem niezwykłym ze względu na bogatą symbolikę, ciekawe tradycje, rytuały, obrzędy, różnorodne zwyczaje i zabawy, barwne akcesoria.

Wielkanoc, w pierwszych wiekach zwana Paschą, jest najstarszym świętem chrześcijan obchodzonym już w II wieku na pamiątkę męki, śmierci a przede wszystkim zmartwychwstania Chrystusa. Jest także triumfalnym świętem życia i wiosennej odnowy. W symbolice i obchodach chrześcijańskiej Wielkanocy znajdujemy wiele podobieństw oraz liczne i wyraźne związki z archaicznymi, przedchrześcijańskimi wierzeniami i mitami, z obchodzonymi hucznie świętami

powitania wiosny, z kultem przyrody budzącej się z zimowego snu. Uderzające są związki Wielkanocy ze starożytnymi religiami Wschodu, Grecji i Rzymu. Wyznawcy tych religii również czcili bogów, którzy przez swą śmierć i zmartwychwstanie zbawiali świat. Święta ku czci wiosennego wskrzeszenia roślin i łączące się z nimi święta śmierci i zmartwychwstania, wiosenne obrzędy zaduszne, mieli też nasi przodkowie. Zjawiska zachodzące w przyrodzie, przypominające cykle życia ludzkiego, coroczne odradzanie się roślin po pozornej, zimowej śmierci, stanowiły inspirację dla wierzeń, mitów, systemów religijnych, a także obrzędów i praktyk magicznych. Z tego wielkiego bogactwa wierzeń, mitów, symboli i rytuałów, z religii wschodnich i antycznych, z obrzędów kulturowych ludów rolniczych i pasterskich, czerpała religia chrześcijańska. Pod ich wpływem ukształtowała się także obrzędowość Wielkanocy. W Polsce do tej pory Wielkanoc obchodzona

jest jako święto zwycięskiego, niepokonanego odradzającego się życia, święto wielkiej nadziei i wielkiej obietnicy, nieśmiertelności i zmartwychwstania. Radość i nadzieja cechuje także polskie, wielkanocne świętowanie, zarówno uroczystości kościelne, jak i bogate w obrzędy zwyczajne domowe i towarzyskie, poczęstunki i beztrudne młodzieńcze zabawy, m.in. chodzenie po dyngusie. Mówi o tym jedna z ludowych przysłów:

*"Gospodarzu z krótką bródką poczęstuj nas słodką wódką!
Jak nie wódką to arakiem,
Gospodyni nie bądź taka
Wynieść jajek pół przetaka!
Pół przetaka i pół plaka!"*

To właśnie polskie, wiosenne wielkanocne świętowanie przedstawia wystawa zorganizowana w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. Ekspozycja na wystawę wypożyczono ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Ukazuje ona różnorodność i bogactwo polskich tradycji wielkanocnych.

Wprowadzeniem do wystawy są związane z Wielkim Postem i Wielkim Tygodniem tematy pasyjne będące dziełem twórców ludowych - malarzy i rzeźbiarzy. Obrazy na szkle, drewniane rzeźby przedstawiają ich wizję wydarzeń opisanych w Piśmie Świętym: Ostatniej Wieczery, Drogi Krzyżowej, męki, ukrzyżowania oraz zmartwychwstania Chrystusa. Oprócz prac o tematyce pasyjnej zobaczyć tu można kolekcję drewnianych, wielkopostnych kołatek.

W jednej z sal muzealnych pokazano izbę łowicką z charakterystycznym dla tego regionu wystrojem: wycinankami, kwiatami z bibuły i wełny, pajakami, dzbanuszkami z wydmuszek przybranymi papierowymi bukietami kwiatów "Świętym stolikiem" oraz stojącym pośrodku suto zastawionym wielkanocnym świątecznym stołem.

Trzecia, najobszerniejsza część wystawy przedstawia wiele akcesoriów związanych z obchodami Świąt Wielkanocy. Pokazano tu, m.in. palmy, pisanki, baranki, koszyczki ze święconym a także instrumenty muzyczne. Wiele ekspozycji związanych jest z wielkanocnymi zabawami, przede wszystkim "śmigusem-dyngusem". Jest tutaj grupa łowickich "śmigurciarzy" w regionalnych strojach, wózek dyngusowy zwany też kurkowym, kiedyś ważny atrybut młodzieńców chodzących po dyngusie w konkury do swych wybranek. Są też inne akcesoria śmigusowe: sikawki drewniane i różne straszaki.

Uzupełnieniem wystawy są bogate materiały ilustracyjne - reprodukcje starych sztychów, obrazów malarzy polskich oraz współczesne fotografie terenowe - ukazujące obrzędy i zwyczaje wielkanocne. W sumie na wystawie znalazło się ponad 300 ekspozycji. Wystawę "Wielkanocne świętowanie" zwiedzać można do końca maja tego roku.

Leszek Nawrocki

Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą dziękuje za pomoc w sfinansowaniu i organizacji wystawy. Wśród sponsorów znaleźli się: apteka "Na Podzamczu", Bakoma SA, Kędziora Sp.z o.o., Przedsiębiorstwo Usługowo-Spedycyjne "Vis", sklep "Sezam".



Zdrowych i szczęśliwych Świąt Wielkanocnych wszystkim Klientom

życzy
Spółem PSS Sochaczew

ZS-557



**Serdeczne życzenia
By dni Świąt Wielkanocnych
Jawiły się szczęściem i radością
By dały spokój i zadumę**



Składa Zarząd Banku Spółdzielczego w Sochaczewie

ZS-600

Święta Wielkiej Nocy



poczujcie ich moc
tego Wani zyczymy
ekipa radia plus

103.5FM



**Mieszkańcom Miasta,
Gminy i Powiatu Sochaczew
najserdeczniejsze życzenia
spokojnych Świąt Wielkiejnocy**

**Składa
Zarząd i Współpracownicy
Masterfoods Polska**



ZS-584





14

PIŁKA NOŻNA

Warszawska liga okręgowa seniorów

Słabo w Zielonce

Naprzód Zielonki - MKS Orkan-Bzura Sochaczew 4:0 (3:0)

Oslabiony licznymi kontuzjami zespół Orkana-Bzury rozegrał słabsze spotkanie i zasłużenie przegrał. Gospodarze już na początku meczu strzelili dwie bramki, co właściwie ustawiło końcowy wynik pojedynku. W naszym zespole na wyróżnienie zasłu-

guje dwójka zawodników, Józef Szajewski oraz Kordian Marcinkowski.

Pozostałe wyniki

- Hurtnik II Warszawa - Stalmex Nadarzyn 1:2
- Zwar Międzyzlesie - Wkra Poniechówek 6:1
- Olimpia II Warszawa - Józefowia Józefów 6:0

Łomianki Warszawa - Sęp Żelechów 4:1

Legionovia II Legionowo - Żbik Nasielski 0:1

Sarmata Warszawa - Tur Jaktorów 1:1

Okęcie II Warszawa - Marymont Warszawa (mecz przełożony)

Tabela

1. Stalmex	44
2. Żbik	36
3. Okęcie II	28
4. Sarmata	28
5. Naprzód	28
6. Marymont	26
7. Łomianki II	26
8. Orkan-Bzura	26
15. Tur	11
16. Józefowia	9

Płocka klasa okręgowa

Porażka w osłabieniu

Unia Hów - Mszczonowianka Mszczonów 0:1 (0:1)

Zespół z Mszczonowa, choć przez większą część meczu posiadał przewagę optyczną, przez 88 minut spotkania nie potrafił celnie umieścić piłki w siatce bramki Marcina Bulika. Podopieczni Andrzeja Grzybowski, choć przystąpili do meczu mocno osłabieni, bronili się bardzo dobrze, będąc o krok od cennego remisu. Zespół gości zwycięską bramkę zdobywa na 2 minuty przed końcowym gwizdkiem sędziego z ewidentnego spalonego.

Pozostałe wyniki

Żyrardowianka Żyrardów - Relax Radziwiłłów 4:1

Orzeł Goleszyn - Orkan Lelice 0:4

LZS Ciołkowo - Amator Maszewo 3:0

Skra Drobin - Cieszewo 3:1

Wisła Duninów - Mazur Gostynin 3:3

Orzeł Sanniki - Świt Starożyby 4:1

Tabela

1. Żyrardowianka	31
2. Ciołkowo	31
3. Skra	28
4. Mszczonowianka	25
5. Orkan	23
6. Mazur	23
7. Unia	21
9. Relax	13
10. Orzeł S.	12
11. Wisła	11
12. Świt	8

Mazowiecka liga młodzieckich piłki ręcznej Trzecie miejsce w lidze

UKS Kozłów Biskupi - MKS Zielonka Warszawa 20:18 (11:7)

Punkty: M.Grzelak -9, D.Sajna -6, A.Kubiak -2, M.Staniak -2, J.Mikulski -1.

Mecz był bardzo zacięty i emocjonujący, niemniej jednak zwycięstwo szczypiorników z Kozłowa Biskupiego zostało odniesione jak najbardziej zasłużenie.

Podopieczne Zenona Grąbczewskiego zajęły ostatecznie trzecie miejsce w lidze, co jak na pierwszy rok startów, jest z pewnością sporym osiągnięciem.

Powitanie wiosny na basenie



W ostatni czwartek, pierwszego dnia wiosny, na pływalni MOSiR w Sochaczewie odbył się wyścig pływacki pod hasłem "Na spotkanie wiosny". 451 uczestników, bo tyle liczyła reprezentacja Sochaczewa, miało za zadanie przepłynąć w pływaniu sztafetowym 20 km. Jednocześnie na basenach w Skierniewicach, Grodzisku Mazowieckim i Piotrkowie Trybunalskim wystartowały podobne ekipy, w sumie wszystkie cztery miasta przystąpiły punktualnie o 8.30 do próby pobicia Rekordu Świata w pływaniu sztafetowym na dystansie 80 km.

Podczas trwania zawodów dwóch młodych niepełnosprawnych sportowców Grzegorz Polkowski, oraz Szymon Przybylski (paraolimpijczyk Sydney 2000, wielokrotni medalista Mistrzostw Europy 2001) zaprezentowali licznie zgromadzonej publiczności swoje umiejętności pływackie. Basen w Sochaczewie, oraz atmosfera na zawodach sprzyjały ustanawianiu dobrych rezultatów, ponieważ Grzegorz Polkowski ustanowił nowy rekord Polski na dystansie 50 m stylem dowolnym.

Pierwszym uczestnikiem sochaczewskiej sztafety był członek Zarządu Miasta Franciszek Niewiadomski, który w niezłym stylu przepłynął 50 m, a tuż a nim wskoczyła do wody Paulina Rybicka z SP nr 1 w Sochaczewie i tak rozpoczęła się blisko siedmiogodzinną walką z dystansem oraz upływającym czasem. Wszystko przebiegało wyjątkowo sprawnie, poszczególne dzieci po przepłynięciu swojego dystansu mogły skorzystać z basenu oraz zjeżdżalni. Choć Sochaczew zajął ostatecznie ostatnie czwarte miejsce, zaprezentował się bardzo dobrze i udowodnił, że po niespełna 10 miesiącach funkcjonowania krytej pływalni, jest już spora grupa uczniów potrafiących nieźle pływać. Nie możemy na razie z miejscowościami, gdzie baseny zbudowano ładnych kilka lat wcześniej, ale wydaj-



ANDRZEJ WACH

się, że różnica ta wraz z upływem czasu będzie się zmniejszać na korzyść naszego miasta.

Na zawodach obecny był dyr. Generalny UKFiS Artur Piłka oraz prezes Polskiego Związku Pływackiego Krzysztof Usielski, który ufundował sochaczewskiej sztafecie okazały puchar, oraz burmistrzowie Stanisław Szulczyk, Stanisław Popławski, Jerzy Michałak, którzy z zadowoleniem oglądali przebieg zawodów i z pewnością do końca się upewnili, że decyzja o budowie basenu była słuszną i bardzo korzystnym posunięciem dla mieszkańców naszego miasta.

Dyrektor MOSiR Piotr Osiecki serdecznie dziękuje sponsorom imprezy: panu posłowi Zbigniewowi Komorowskiemu, właścicielowi firmy BAKOMA, oraz pani Beacie Brymora, która reprezentowała firmę Masterfoods Polska a szczególnie podziękowania należą się także komisji sędziowskiej, społecznym ratownikom, dyrektorom szkół, nauczycielom, oraz samym dzieciom, głównym bohaterom zawodów. Poszczególne szkoły oraz wszyscy uczestnicy otrzymali przepiękne dyplomy, nie zabrakło również słodczy oraz jogurtów. Miejmy nadzieję, że za rok odbędzie się podobna impreza, która zagospodaruje i umili czas wielu set-

kom dzieci w Dniu Wagarowicza.

W ramach wyścigu poszczególne miasta uzyskały następujące rezultaty

1. Skierniewice 5g. 27 min 31 s
2. Grodzisk Mazowiecki 6g. 3 min 48 s
3. Piotrków Trybunalski 6g. 6 min 57 s
4. Sochaczew 6g. 36 min 15 s

Łączny czas na 80 km - 24g. 14 min 31 s

Miasto Sochaczew reprezentowane było przez następujące szkoły SP 1, SP 2, SP 3, SP 4, SP 6, SP Kampinos, SP Młodziszyn, Gimnazjum nr 1, Gimnazjum nr 2, Zespół Szkół Specjalnych, Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Ustawicznego, Zespół Szkół Centrum Kształcenia Praktycznego, Zespół Szkół Ogólnokształcących, Niższe Seminarium Duchowne.

Organizatorzy dziękują także za patronat medialny redakcji Fama i Tyg. "Ziemia Sochaczewska".

Podkreślić trzeba jak zwykle perfekcyjną organizację imprezy pod kierownictwem dyr. MOSiR Piotra Osieckiego.

CHLEB POWSZEDNI POLAN TO ZDROWIE !!! Naturalny, bez polepszaczy, który nie pleśnieje



Chleb POLAN wypiekany metodą tradycyjną na żurkach, oparty wyłącznie na kulturach bakterii kwasu mlekowego, wywodzących się z Politechniki Łódzkiej - Instytut Technologii i Mikrobiologii. Na ten produkt są pełne dokumenty oraz atesty.

Jednakże, najlepszym atestem dla piekarni Marika i Andrzeja Wawrzyn jest wzrost zamówień.

Sprzedaję rozkręca Odbiorca i tylko Odbiorca,

i to On ocenia, On kupuje, On płaci za chleb Polan.

Takie jest święte prawo, więc my piszący szanujemy jego wolę. Potwierdzeniem jakości zaczynu/żuru piekarskiego do wypieku chleba bez polepszacza jest Złoty Medal Targowy INTERPIEK - POLGASTRO 2002

**Piekarnia Wawrzyn
Andrzej i Marek
Karolków Szwarocki
9, 96-514 Rybno,
tel./faks (046)
861-12-23,
0-501-283-438**



*Pogodnych i zdrowych Świąt Wielkiejnocy życzą
czytelnikom „Ziemi Sochaczewskiej”*

Andrzej i Marek Wawrzyn

ZS-310



JUDO

Nasi we Wrocławiu

Kolejny udany występ zanotowali na swoim koncie judocy UKS "Siódemka" Sochaczew, którzy na rozegranym we Wrocławiu Ogólnopolskim Turnieju Judo w kategorii juniorek i juniorów młodszych zanotowali następujące rezultaty

- Kat. 50 kg
3. Jakub Kurkiewicz
kat. 46 kg
5. Łukasz Niewiadomski
kat. 55 kg
9-12 Tomasz Kubiak
kat. 52 kg
9-12 Ewelina Wasilewska
Agata Przybyłowska

Bartek pierwszy w Gwardii

Najmłodsza grupa adeptów judo UKS "Siódemki" Sochaczew startowała w hali Warszawskiej Gwardii notując następujące pozycje.

- kat. 34 kg
1. Bartek Kurkiewicz
5. Marcin Koblak
kat. 38 kg
3. Kamil Białkowski
kat. 57 kg
3. Sebastian Mikulski
kat. 37 kg
5. Magda Białkowska

ZAPASY

W dniach 22, 23 i 24 marca w Kraśniku odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów LZS i szkół rolniczych. Zawodnicy Mazowska Teresina drużynowo w klasyfikacji LZS ukończyli zawody na szóstej pozycji, a w klasyfikacji szkół uplasowali się na piątym miejscu.

- kat. 120 kg
1. Mariusz Witkowski
kat. 69 kg
3. Łukasz Chojnacki
kat. 58 kg
7. Krzysztof Chojnacki
kat. 85 kg
7. Piotr Witkowski

Ziemia SOCHACZEWSKA

Wydawca:
Urząd Miejski w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16.
Redaguje zespół:
Andrzej Wach (red. nac.) tel. 862-75-19, Sławomir Burzyński (oprac. graf.), Małgorzata Pałuba (sekretarz redakcji), Jolanta Śmielak-Sosnowska, Renata Wódka, Aneta Lewandowska (administracja).
Stale współpracują:
Tomasz Ertman, Jakub Grabiec, Jerzy Jankowski, Jarosław Niedziela, Jan Wasilewski, Stanisław Bugaj.
Adres Redakcji i Biura Ogłoszeń:
96-500 Sochaczew, ul. Wąska 17, tel. 86-223-55, fax 862-75-19.
Adres do korespondencji:
96-500 Sochaczew, skr. poczt. 30, e-mail: z_soch@poczta.onet.pl
Druk: INTER-POLIGRAFIA SA, ul. Nowogrodzka 84/86 Warszawa

Ogłoszenia przyjmowane są w redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian tytułów, śródtytułów oraz skręcania nie zamierzonych tekstów.

Bez improwizacji, rugby to nie jazz



Bakoma Orkan Sochaczew - Budowlani Łódź 15:31 (5:17)

Punkty: Pisarek (10) Wróbel (5)

Skład: Brodowski, Stachniuk, Adamiak, Orliński, Tarmanowski, Wojciechowski (32. min. Marczewski), Brażuk, K.Liedel, Szymański, T.Jabłoński, Pruski (32. min. M.Pietrak), Danieluk, Wróbel, Pisarek, Michalak

Żółte kartki: T.Jabłoński (Bakoma Orkan), Prasał, Serafin (obaj Łódź)

Sędziowie: Kościelniak (Koszalin) oraz Wedziuk, Miałkowski (Siedlce)

Mecz z faworyzowaną ekipą z Łodzi miał dać odpowiedź na pytanie - gdzie jest Orkan. Po części uzyskaliście tę odpowiedź. Do pierwszej "czwórki" wciąż nam sporo brakuje, jednak dystans się nieco zmniejszył. Po zimowym obozie sochaczewianie wypadli przyzwyczajeni, chociaż w ich grze jest nadal sporo mankamentów (gra w aucie, indywidualna obrona, braki taktyczne).

Niedzielne spotkanie rozpoczyna błyskawiczna akcja gości, którzy już w 36. sekundzie zdobywają pierwsze punkty. Orkan próbuje atakować. Po kolejnym fatalnym wyrzucie z autu Brodowskiego Budowlani wyprawiają kontry, która ponownie jest skuteczna. Po kwadransie gry wynik brzmi 0:12. Zebrani na trybunach kibice i działacze z Łodzi wróżą katastrofę Orkanom. Ich przepowiednie niepokładają się sprawdzają, gdyż w 23. min Budowlani zdobywają kolejną "piątkę". Sochaczewianie budzą się i zdobywają lekką przewagę. Dzieje się tak po zmianie dokonanej przez szkoleniowca

Andrzeja Kopyta. Atak Pisarka kończy się przyłożeniem obronnym, następnie wyrwa się Danieluk. Jego przekop trafia na aut. Dopiero w 40. min Pisarek ucieka obronie gości i przykładają jajo w pobliżu chorągiewki.

Druga odsłona rozpoczyna się akcją sochaczewian. Łodzianin wyrwa się z młyna, wybierając piłkę z rąk gospodarzy. Michalak zbyt późno szarżuje rywala i wynik brzmi 5:24. W 47 min Orkan wyprawia doskonałą kontry, niestety, Michalak zostaje skutecznie szarżowany. Pięć minut później piłkę doskonale rozgrywa młyn Bakomy, Marczewski w ostatniej chwili gubi piłkę. Kolejną dynamiczną akcję rozgrywają sochaczewianie w 58. min Podanie Wróbla mające otworzyć Pisarkowi drogę do pola punktowego zostaje zablowane. Łodzianie przechwytują jajo i zdobywają kolejne punkty (5:31). Kilka chwil później (63. min) Wróbel po raz pierwszy trafia z karnego między słupy. Bakoma z uporem dążą do zmiany rezultatu.

W 75. min Pisarek po raz kolejny pędzi w kierunku pola punk-

towego. Zostaje zatrzymany. Po chwili przechwytuje piłkę i zdobywa punkty. Tym razem Wróbel celnie podwyższa, ustalając wynik. O ambicji i dobrym przygotowaniu kondycyjnym świadczy fakt wygrania młyna dyktowanego przez Sochaczewian w ostatniej minucie spotkania. Groźną akcją Pisarka kończy przyłożenie obronne gości.

Po meczu trener Andrzej Kopyt stwierdził, że "dopóki chłopcy realizowali założenia taktyczne, było dobrze, jak zaczęli improwizować, musieli przegrać. Dyscyplinę taktyczną Orkan utrzymał przez 10 minut".

Następnym rywalem Bakomy będzie kolejny pretendent do tytułu Mistrza Polski - Arka Gdynia.

Wyniki X kolejki:
Budowlani Lublin - AZS Gdańsk 16:10 (13:0)
Poznań - Arka Gdynia 5:22 (0:12)
Juvenia Kraków - Ogniwo Sopot 7:31 (7:16)
Budowlani Olsztyn - Lechia Gdańsk 7:53 (7:22)

Tabela

1. Lechia	10 28 346-110
2. B.Łódź	10 26 335-121
3. Ogniwo	10 26 305-81
4. Arka	9 25 358-76
5. B.Lublin	10 20 182-182
6. Juvenia	9 17 145-321
7. Orkan	10 16 184-252
8. AZS Gdańsk	10 14 120-328
9. B.Olsztyn	10 12 94-378
10. Pospolonia	10 12 83-303

Rugby Juniorów - Mistrzostwa Świata Gr. B

Spadamy

Reprezentacja Polski występująca na Mistrzostwach Świata Gr B w rugby juniorów we Włoszech, niestety przegrała dwa swoje mecze i co najwyżej zajmie 13. miejsce, które oznacza spadek. W pierwszym swym meczu biało-czerwoni ulegli Namibii 14:21. W kolejnym spotkaniu wypadli tragicznie, przegrywając z niższą notowaną Litwą 10:19. Więcej szczegółów podam po powrocie naszych reprezentantów (Śmielak, Szwarek, Polakowski, Pietrzyk oraz trener Maciej Misiak) z tej imprezy.

(et)

X Biegi Młodych Olimpijczyków

Fama bez echa

W miniony piątek, w siedzibie Starostwa w Sochaczewie, odbyła się konferencja prasowa poświęcona przygotowaniom do największej imprezy sportowej na zachodnim Mazowszu w tym roku. Pod względem masowości, rangi i tradycji oraz jubileuszu - to również jedne z największych zawodów w kraju.

Otwierając konferencję prasową, dyrektor zawodów Mieczysław Głuchowski powiedział, że strona organizacyjna imprezy jest już prawie zapięta na ostatni guzik. Do tej pory wysłano 800 zaproszeń. Na dziś pozytywnie odpowiedziały 73 szkoły, ale każdego dnia pojawia się następne zgłoszenie. Zgłosa sensacyjną wiadomością jest to, że patronem tegorocznych biegów będzie Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Otwarcie zawodów w dniu 15 czerwca br. odbędzie się zgodnie z ceremoniałem obowiązującym na Olimpiadach. Każda szkoła wystąpi pod nazwą wybranego przez siebie kraju. "Nasze zawody różnią się od innych tym, że ich organizatorzy pracują społecznie, a wszyscy uczestnicy otrzymują nagrody" - powiedział Mieczysław Głuchowski.

Ponieważ biegi odbywać się będą na terenie jednostki wojskowej w Bielicach, nie zdziwiła obecność na konferencji przedstawicieli w mundurach. Major Mirosław Grzybowski w swoim meldunku podkreślił, że wojsko udostępni boisko z bieżnią i przyległe tereny.

Zapewnione będą miejsca parkingowe. Porządku będą pilnować patroli wojskowe. Nie zabraknie punktów sanitarnych. "Nikt nie umrze z głodu - mówił pan major. Wydamy 5 tysięcy porcji grochówki" - dodał.

"To będzie kolorowa manifestacja pokoju" - powiedziała Beata Brymora, szefowa głównego sponsora biegów firmy Masterfoods Polska. Mający swój zakład w podsochaczewskich Kozuszkach Parcel, od 9 lat sprzyja tej imprezie. Pani Beata z dumą stwierdziła, że protektorat MKOL-u (jedyny w tym roku w Polsce), dodaje splendoru imprezie w Sochaczewie, tym bardziej, że w tym samym dniu biegać mają dzieci z ponad 200 krajów świata. Sportowe zmagania zaowocują też kontaktami dzieci i młodzieży z rówieśnikami z innych krajów poprzez obecność na zawodach ambasadorów. "Chcemy pokazać, że 15 czerwca w Sochaczewie panować będzie prawdziwa i czysta rywalizacja w myśl zasad olimpijskich. Zarówno dla dzieci zdrowych, jak i niepełnosprawnych" - mówiła pani prezes. Masterfoods Polska będzie wspierać imprezę zarówno merytorycznie (koncepje, doświadczenie organizacyjne), jak i w wymierny sposób poprzez upominki, podarunki i nagrody.

Artur Piłka reprezentował na konferencji Polski Komitet Olimpijski. Bez kurtuazji powiedział, że PKOL nie poskapi funduszy, aby

wesprzeć sochaczewskich biegaczy. Jego zdaniem impreza sportowa z 10-letnim stażem jest okazją do uhonorowania medalami organizatorów.

Zenon Grąbczewski będzie, jak zwykle, sędzią głównym zawodów. W wypowiedzi podkreślił, że rośnie z każdym rokiem poziom sportowy. W minionym roku już wszyscy startujący dobiegli do mety.

Ryszard Łakomski to prawdziwa skarbnica biegów młodych olimpijczyków. Na konferencji zaprezentował kronikę, w której są materiały począwszy od pierwszego biegu w 1992 roku. "Choć już jestem na emeryturze i dużo zawodów widziałem, to takich jak w Sochaczewie, jeszcze nie było" - powiedział z prawdziwym wzruszeniem. - Warto jej pomagać, jestem pewien, że nic jej nie zepsuje, nawet pogoda" - żartował.

Wszyscy podkreślali rolę mediów. Padły już pierwsze deklaracje. Zbigniew Bonalski zobowiązał się, że radiowy patronat nad imprezą przejmie Polskie Radio oraz regionalna rozgłośnia "Radio Bogoria". Patronat prasowym obejmie prawdopodobnie "Życie Warszawy" oraz, naturalnie, "Ziemia Sochaczewska".

Do szczegółów X Biegów Młodych Olimpijczyków będziemy wracać w następnych numerach naszego tygodnika.

Z.B.

PS Na konferencji prasowej było zaledwie 2 dziennikarzy: Z "Expresu Sochaczewskiego" i "Ziemi Sochaczewskiej". Wiadomość o niej nie odbiła się echem w Powiecie i nie rozeszła się po niej Fama.

Na aucie

Wizytówka miasta

Bicie rekordu świata na basenie "Orka" pokazało, jak dużym zainteresowaniem cieszy się pływanie, nie tylko jako rekreacja, ale jako dyscyplina sportu. Tylko patrzeć, jak sochaczewianie zagospodarują pływalnicę rankingową.

Kiedy jeszcze w miastach Mazowsza nie było krytych basenów - to wyjazdy do stolicy na pływalnie były najlepszymi wycieczkami. W latach 60, i 70-tych były bardzo atrakcyjne od wyjazdów do teatrów, operetki czy kin. Później, w latach 80-tych było lepiej i ... gorzej. Nie było tłoku na basenach, ale już trzeba było płacić za pobyt nad wodą.

Wreszcie nastąpiła era demokratycznych samorządów, i choć kryte pływalnie były domeną nowych stolic województw - to już w dawnych i obecnych powiatach, postawiono na budowę własnych basenów.

Budowa takiego obiektu w małym mieście to ogromne wyzwanie dla budżetu. Wyszowski basen był budowany przez kilka kadencji za ogromne pieniądze. Włodarze, odbierając fundusze na służbę zdrowia i oświatę - a dając je na basen - ryzykowali własnym stołkiem. Ale kiedy powstał basen "Błękitna", to okazało się, że to dobry interes. Był już areną Mistrzostw Polski. Na tutejszą pływalnię przyjeżdżają goście ze stolicy.

Obserwując w miniony czwartek radosną młodzież w "Orce", byłem pewien, że jest to jedna z wizytówek Sochaczewa. A malkontentom przypomnę przykład niedalekiego Żyrardowa. Tam, w kłótniach personalnych i animozjach partyjnych jest nadal ... sucho.

Zbigniew Bonalski

Wtorek, 19 marca

Lech Wałęsa wypowiedział się publicznie na temat bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. "Ja się boję, że oni będą tak nieusuwalni, że będzie można ich tylko zastrzelić. Jak się skorumpują, nie da się ich ruszyć". Los przyszłych dostojników samorządu, wydaje się przesądzony.

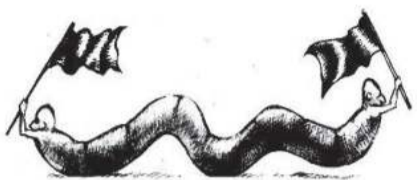
Okazuje się na podstawie lektury prasy, że społeczeństwo nasze dzieli się teraz na dwie grupy. Tych, którzy widzieli i tych, którzy nie widzieli, jak dwoje bohaterów programu "Big Brother" spółkowało w wannie. Na szczęście Wielki Brat nie był widoczny, bo dopiero rozgłazałyby dyskusja o moralności.

Środa, 20 marca

"Leki muszą trochę kosztować, bo wtedy ludzie zaczną się zastanawiać, czy używają ich racjonalnie" - wypowiedział się minister zdrowia po zapowiedzi cofnięcia refundacji na część leków. Podobno, najlepszym lekarzem jest czas, miejmy więc nadzieję, że przynajmniej nie zdrożeją zegarki.

Doradca premiera, poseł Tadeusz Iwiński, w czasie pobytu służbowego w Barcelonie na oczach

kamer, bardzo zainteresował się spółniczką swojej koleżanki z delegacji. Trzeba dodać, że zdarzenie miało miejsce podczas szczytu Unii Europejskiej. Może chciał im pokazać, jak wygląda polskie szczytowanie?



SERWIS

Czwartek, 21 marca

Arcybiskup Paetz zaprzecza wszelkim zarzutom dotyczącym molestowania kleryków. Twierdzi, że to nadinterpretacja jego słów i zachowań oraz, że wszystkiemu winne są niedobre media. I z tym należy się zgodzić, gdyby nie one, byłoby arcybiskupowi nadal dobrze.

Wśród zarzutów niegospodarności, jakie NIK postawił firmie Poczta Polska, zupełnie niezasadny wydaje się ten dotyczący sponsorowania produkcji filmu "Quo vadis".

Przecież to podstawowe pytanie dotyczące pracy listonosza.

Piątek, 22 marca

Unia Europejska zgodziła się na polskie warunki w sprawie zasad sprzedaży ziemi ornej i leśnej po przyjęciu Polski do UE. Unijni rolnicy będą mogli kupić ziemię dopiero po trzy lub siedmioletniej dzierżawie. Biorąc jednak pod uwagę zamożność naszych rolników, nadal wygląda to tak, jakby tamci przychodzili tutaj na ... dzierżawę.

Poniedziałek, 25 marca

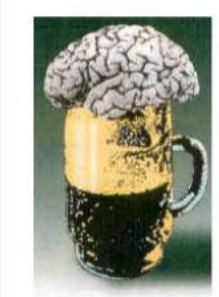
Policja nasza jest zaszokowana, że bandyci strzelają do funkcjonariuszy na służbie, bo jak dotąd strzelali głównie do siebie. Podczas próby odbicia tira koło Nadarzyna pod Warszawą w strzelaninie zginął policjant. Może przestępcom naszym też już się płacze i nie wiedzą kto jest kto?

W ostatnim w tym sezonie turnieju drużynowym skoków narciarskich Adam Małysz poprawił rekord Polski i był w czołówce. Zaś pozostali nasi zawodnicy w całkowitej tyłkowie. Może by tak przed przyszłym sezonem sklonować Małysza?



Wójt Nowej Suchej Czesław Chodakowski w otoczeniu ministra Zaręby z Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska oraz innego urzędnika tego resortu. Pociuszające jest to, że jak mówi piosenka „ Na betonie kwiaty nie rosną”.

Swojskie ptaki

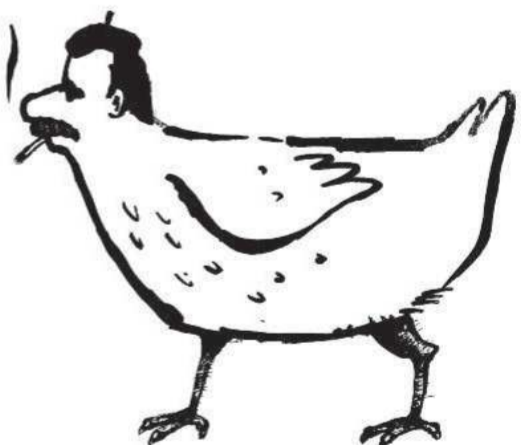


MAŁE PIWO

R o ś l i n o ś ć pomału budzi się u nas do życia, i choć to banał, ciągle jednak jakoś człowieka z a s k a k u j e . Przyroda ma się coraz bardziej ku sobie, bo przecież, jak mówi znane powiedzenie: "w marcu koty, w kwietniu cioty, w maju podloty" czy coś w tym rodzaju. Ale już teraz daje się zauważyć zwiększoną aktywność, zwłaszcza polityków, w poszukiwaniu zbliżeń, z których mogłyby się narodzić ... młode fuzy, niezbędne przed wyborami do wystrzelania przeciwników.
Wszelkim narodzinom sprzyja również obywatelska postawa ministra zdrowia, który ogłosił właśnie, iż środki antykoncepcyjne refundowane u nas nie będą. Oznacza to, że stać na nie będzie jedynie najbogatszych, dając tym samym wielką szansę na rozwój w naszym kraju całej, nomen omen rzeszy, taniej siły roboczej, z której bardzo ucieszą się Niemcy. Oczywiście pod warunkiem, że do nich się tej rzeszy za żadne marki nie wpuści.

Mamy więc wiosnę i dzieci w szkołach na lekcjach prac ręcznych lub wychowania obywatelskiego dawno potopiły już Marzanny, ucząc się przy okazji, jak należy w przyszłości traktować "zimne" kobiety. A swoją drogą, to proszę pań, ciekawe, dlaczego najgorszym kataklizmom nadaje się miłe kobiece imiona? Bo jak huragan, to "Flora", "Barbara" albo "Dziunia", a jak trąba powietrzna - "Irena" lub "Elżunia". I nawet tajfun pęc ma kobiecą! I pewnie coś w tym jest, bo, jak pisał Marian Załucki:
Znam się z pewnym panem,
który ożenił się z huraganem.
Dziewczyzna młodziutka -
owszem - *prima sorta* ...
Osiemnaście!
W skali Beauforta.
Wróćmy jednak do Marzanny,
czyli rzekomej bogini słowiańskiej wymyślonej przez Długosza, który wziął ją z XIV i XV wiecznych wielkopostnych pieśni,

kiedy dzieci na Śląsku obnosiły i topiły lalkę, jako symbol zimy i śmierci w czwartą niedzielę wielkiego postu. Podobno obrzęd ten przywędrował na Śląsk z Niemiec. I znowu ci Niemcy ... A może to nie Wanda a właśnie Marzanna nie chciała Niemca i stąd to całe topienie?
A politycy nasi, bez względu na swoje opcje, też w święta nie zasypiają jajek w popiele, tylko ciągną jak jeden mąż (z żonami!) do kościołów, by wyświęcić sobie jaja i kielbaski. Potem zaś wracają do swych domów, aby świętować jesienne wyborcze zwycięstwo. W emitowanym tuż przed świętami odcinku teleturnieju "Familiada" padło pytanie: Co spożywają Polacy w święta? Na co około 70 proc. respondentów odpowiedziało, że alkohol. I była to chyba największa jedynomyślność w historii "Familiady". "Gdyby nam kiedy tego zabrakło! - śpiewał Wiesław Gołas - Nie, nie zabraknie!"



I tu przypomina się zasłyszana kiedyś tragiczna anegdota, o starym, smutnym człowieku, który stojąc przed sklepem monopolowym płakał. Jakiś miłośnik przechodzień pyta, czy nie stać go na wódkę - ale on zaprzecza. Może mu wódki nie chcą sprzedać? Też nie. To może zdrowie już nie pozwala? Stary człowiek znów zaprzecza i przez łzy wyznaje: "Ot, pić się już nie chce i dlatego płaczę".

A tu już wiosna i nad moim domem przelatują co i raz klucze dzikich kaczek, kierując się ku wschodowi. Lecą, kwacząc swojsko, nie slyszalem bowiem tam w górze niemieckiego czy hollenderskiego trzaskania dziobami. Dlatego sądzę, że to nasze, nie obce, które chciałyby podstępnie zająć stare słowiańskie gniazda bez wieloletniej karencji i znajomości miejscowego kwaku.

Sławomir Burzyński

Z grubej rury...



Przy ulicy Poprzecznej istniał kiedyś sportowy sklep "Baggio", przypomina o tym wisząca ciągle tablica informacyjna. Ponieważ sport u nas idzie w odstawkę, to i "Baggio" nie wytrzymał i sprzedają tam teraz damskie ciuchy. Za to tuż obok "Sprzedaż świeżych jaj" - w rozkwicie. Bo jaja to nam zawsze najlepiej wychodziły, zwłaszcza przed Wielkanocą.

Czy państwo wiedzą, jaki społeczeństwo sochaczewskie odniosło sukces?! Wreszcie mamy się czym pochwalić przed ludźmi. Oto nasz reprezentant, nauczyciel historii, zwyciężył w finałowym pojedynku teleturnieju "Jeden z dziesięciu", pokonując nie dziesięciu a wielokrotnie większą liczbę zawodników. I zgamał nową toyotą corollę oraz wycieczkę na Dominikanę. A mówi się tyle o braku perspektyw dla nauczycieli.

W witrynie zakładu znanego w Łowiczu fotografa pojawiła się wystawa przedstawiająca fotografie wybitnych łowiczian z krótkimi notami biograficznymi oraz zdjęcia ulic ochrzczonych ich nazwiskami. Ulice są w oplakany stanie i nie przynoszą zaszczytu władzom miasta. Dlatego nad tym wszystkim fotograf umieścił zdjęcia dwóch burmistrzów z informacją o ich miesięcznych uposażeniach. U nas rzecz taka nie mogłaby mieć miejsca, i nie dlatego, że brak nam odważnych fotografów, ale głównie z powodu braku tyłu wybitnych sochaczewian, którzy byłiby patronami naszych ulic. Może kiedyś tymi patronami zostaną dzisiejsi "Sochaczewianie Roku", dobrze by jednak było, aby nie przydzielono im dziurawych, błotnistych ścieżek na przedmieściu.

Ogłoszenia drobne z prasy lokalnej:
"Korepetycje - polski, historia, geografia. Zaliczenie gwarantowane" - Po, czy przed lekcją?
"Sprzedam siano" - Wypchaj się!
"Sprzedam 4,50 ha Bąków" - Jeśli chodzi o takie do zbijania, to byłaby inwestycja!

Odpocznę sobie

Tak - Alleluja!
Decyzja powzięta:
odpocznę sobie przez te święta!
Za wszystkie trudy
codzienne i mroczne -
fizycznie, psychicznie
nareszcie odpocznę ...
Od rana już:
wanną,
potem gimnastyka poranna -
i marsz do Wawra w strony obie
(a maszerując się skacze i kuca),
żeby dotlenić sobie płuca ...
Dotlenię sobie!
Potem śniadanko:
dzieci, wnuczeta -
jedno się drze, a drugie się pęta ...
Odpocznę sobie -
jak święta, to święta!
Potem przyjęcie małe zrobię:
Głińscy, Lipińscy, Ciupskie obie ...
Ja na Ciupskie mam fobię,
one mnie na wątrobie -
odpoczniemy sobie ...
Potem zaprosi ciotka mnie, bo
u niej pyszności schab i indyk -
po prostu w gębie siódme niebo!
Siódme niebo - bez windy.
Zabiorę kwiatów więc naręcze -
odpocznę sobie ...
Na półpiętrze.
A wieczór u Stasiów -
jak rokrocznie.
I znowu trochę się odpocznie.
Po domowemu: swojska dzicz -
paru aktorów, parę kobiet ...
Wódka, wódeczka, wódzia, brydz ...
Odpocznę sobie!
Nad ranem mała irredenta:
ktoś zechce tańczyć - przecież święta.
A więc charlestony, passodoble,
kujawiak, polka, twisty skoczne ...
Uwziąłem się ...
Odpocznę sobie!
Ducha wyzionę - a odpocznę!

Marian Załucki

KRAJAN